

## Znów nam grozi susza



Autor: Fot. Michał Słaby

W tym roku poziom wód w rzekach już wczesną wiosną był tak niski, jak byśmy mieli kolejną suszę. Coraz częstsze susze najbardziej uderzają w rolnictwo, bardzo obniżają plony. A to oznacza m.in. drogą żywność. Bo niedobór wody powoduje niższe plony. Sucho jest nie tylko na polach, ale też w lasach i na łąkach, przez co rośnie zagrożenie pożarami.

---

Tak suchego początku wiosny nie było w Polsce od dawna. Już w lutym Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej (IMGW) ostrzegał, że od co najmniej 10 lat „sytuacja związana z suszą hydrologiczną w tym samym okresie nie była aż tak zła”<sup>1</sup>.

„Należy się spodziewać, że również w tym roku wzrost, rozwój, kwitnienie i owocowanie roślin będzie znacznie utrudnione przez niedobór wody w glebie” – alarmował wtedy IMGW. Dodawał, że „aby skutecznie odnowić zasoby wodne i uzupełnić retencję, potrzeba długotrwałych, spokojnych, jednostajnych opadów deszczu trwających przez kilka tygodni”.

Niestety, w marcowe dni tak, jak w lutym, deszczy było niewiele.

– Zapasu wody w ziemi nie ma, a to od jej ilości w glebie, od ilości opadów, zależy wysokość plonów – mówi Sylwester Mierzejewski, rolnik z powiatu węgrowskiego, prezes Regionalnego Związku Hodowców Bydła Mlecznego na Mazowszu.

## Znów drożej

Analitycy jednego z największych polskich banków, prognozując inflację na najbliższe miesiące, już w

marcu wskazywali, że w tym roku, ze względu na spodziewaną suszę, przewiduje się niższe plony. Także w zeszłym roku, z tego samego powodu, były one mniejsze. To zaś zdaniem tych ekspertów oznacza, że ceny żywności w tym roku znów będą szybko rosły. Tymczasem w ostatnich latach w Polsce żywność już bardzo podrożała i w tym okresie to jej ceny, obok energii, rosły najbardziej, napędzając inflację. Jedną z głównych przyczyn i w tym przypadku były susze, bo powtarzają się one u nas już niemal co roku i obniżają plony o co najmniej 20 proc. według danych Instytutu Upraw, Nawożenia i Gleboznawstwa (IUNG) w Puławach.

Teraz, po suchej zimie i suchym przedwiośniu, sytuacja jest bardzo alarmująca.

– Jednoroczne rośliny są najbardziej narażone na suszę w pierwszej fazie wzrostu, a więc wiosną, gdy dopiero budują system korzeniowy i dlatego są wtedy mniej odporne na deficyt wody w glebie – zwraca uwagę Paweł Myziak, plantator z gminy Przytyk i wiceprezes Zrzeszenia Producentów Papryki RP.

## Polska uboga w wodę

Skąd biorą się w Polsce coraz częstsze susze? To wynik ocieplania się klimatu, przez które częściej dochodzi do ekstremalnych zjawisk pogodowych: fal upałów, huraganów, gradobić, intensywnych ulew czy susz.

Kiedyś podczas zim mieliśmy w naszym kraju sporą pokrywę śnieżną, która wiosną stopniowo topniała i zasilala w wodę ziemię oraz ciekł. Dziś zimy mamy niemal bezśnieżne, a wyższe temperatury prowadzą do szybszego parowania wody z gleb i roślin. I to gotowy przepis na suszę, szczególnie w takich krajach jak Polska, która – w przeliczeniu na jednego mieszkańca – ma jedno z najmniejszych zasobów wody słodkiej w Europie (pod tym względem zajmujemy 24. miejsce w UE) i na domiar złego jesteśmy też na szarym końcu, jeśli chodzi o magazynowanie wody z rzek i opadów. W kraju magazynuje się (w zbiornikach retencyjnych) zaledwie 7 proc. odpływu wód rzecznych, podczas gdy średnia europejska to 20 proc.

I jest jeszcze jedno. Deszcze padają u nas rzadziej, a zamiast umiarkowanych, długotrwałych opadów często mamy krótkie, rześiste ulewy. Wyschnięta, stwardniała z braku wilgoci ziemia nie jest w stanie wchłonąć takich ilości wody, więc ona zamiast wsiąkać w glebę, spływa po niej. Efekt jest taki, że niedługo po ulewie znów robi się sucho.

## Susza to nieurodzaj

W zeszłym roku tzw. susza rolnicza już w czerwcu dotknęła ponad 90 proc. mazowieckich gmin. Bardzo sucho było u nas także w latach 2022–2023, a w tym roku może być jeszcze gorzej.

– Susza będzie na pewno, bo zdarza się już co roku – mówi Sylwester Mierzejewski. – Dla hodowców bydła to tragedia, bo oni bazują przede wszystkim na użytkach zielonych, łąkach, pastwiskach. Tymczasem trawy mają płytki system korzeniowy. Na lepszych glebach jeszcze jakoś sobie radzą, bo z takiej gleby wolniej odparowuje woda. Ale na słabszych, na piaskach – tak, jak u mnie – jest katastrofa. Nawozisz, dbasz o uprawy, a plonu nie ma.

Suszę znosi źle także kukurydza, którą masowo stosuje się u nas do produkcji pasz. Tak samo jest ze zbożami, które też wykorzystuje się jako pasze.

– Jeśli plony przez brak wody są niższe, to hodowcy muszą dokupować pasze, ale te w czasie suszy drożeją. Niektórzy próbowali stosować nawadnianie, ale to pociąga za sobą ogromne

koszty – wyjaśnia Mierzejewski.

Podobnie jest w odniesieniu do innych upraw. Bo wielu z nich, ze względu na bardzo duży areał, albo nie da się nawodnić, albo można je nawodnić tylko w części.

– Tak jest w przypadku dużych upraw cebuli, marchwi, buraków czy ziemniaków, u których spadek plonów z powodu suszy może przekraczać 50 procent – wskazuje Paweł Myziak.

Leszek Przybytniak, sadownik spod Grójca, były radny województwa mazowieckiego i społecznik mówi, że już 80 proc. sadów towarowych w grójeckim zagłębiu sadowniczym ma sztuczne nawodnienie.

– Te, które go nie mają, bez dostępu do wody, są pod kreską, ich plony są bardzo niskie lub w ogóle może ich nie być. To wiąże się także z tym, że na Mazowszu jest duża zmienność glebowa. To znaczy, że na jednym hektarze mogą być bardzo różne gleby, a od jej rodzaju zależy zapotrzebowanie na wodę – tłumaczy.

Dodaje, że nawadnianie sadów czy upraw warzyw w tunelach foliowych i szklarniach tylko częściowo rozwiązuje w ich przypadku problem suszy. Chodzi o to, że przez coraz częstsze susze znajdujące się pod ziemią zasoby wody nie są w stanie w pełni się odtwarzać. W ślad za tym obniża się poziom wód gruntowych i podziemnych.

– W studniach głębinowych, z których korzystają rolnicy, zaczyna brakować wody, a radzenie sobie z tym jest kosztowne i problematyczne – zaznacza Leszek Przybytniak.

Paweł Myziak dodaje, że kiedyś, gdy wierciło się studnię, woda była na 30–40 m. Teraz jest na 50–60 m, a nierzadko poniżej 100 m.

– Pamiętam z dzieciństwa miejsca, gdzie były takie bagniska, że nie dało się wjechać traktorem. A dziś można tam przejść suchą stopą i są uprawy.

Sylwester Mierzejewski zwraca uwagę na suche rowy melioracyjne, które jeszcze nie tak dawno były wypełnione wodą.

## Jest panaceum

Co w tej sytuacji robić? W rolnictwie jest już sporo sposobów na to, żeby ograniczyć skutki suszy. Można np. wprowadzać do upraw nowe rośliny, które są bardziej odporne na deficyt wody, m.in. lucernę. Da się też ograniczyć zużycie wody służącej do podlewania roślin poprzez nawadnianie kropelkowe (stosowane już powszechnie w sadach w okolicach Grójca) czy tzw. kontrolowane warunki upraw, które wprowadza się w zagłębiu paprykowym koło Radomia.

Kluczowe jest, by zatrzymać jak najwięcej wody w glebie, ograniczyć jej parowanie. To z jednej strony oznacza, że trzeba wracać do niektórych tradycyjnych sposobów, np. płodozmianu, poplonów i nawożenia naturalnymi nawozami (bo one zwiększają w glebie zawartość próchnicy, która dobrze magazynuje wodę). Z drugiej zaś potrzebne są zupełnie nowe rozwiązania. Należą do nich tzw. uprawy bezorkowe (już wprowadzane także przez mazowieckich rolników) czy ściółkowanie, dzięki którym zmniejsza się parowanie wody z gleby.

Nieocenione są zadrzewianie i zakrzewianie śródpolne, które obniżają temperaturę powietrza, zwiększają jego wilgotność, zatrzymują wodę w glebie i spowalniają jej odpływ powierzchniowy.

Trzeba upowszechnić retencjonowanie wód opadowych i spowalnianie ich odpływu. Sposobem na to

są nie tylko duże zbiorniki retencyjne, ale i nawet bardzo małe, a także odtwarzanie oczek wodnych czy mokradeł. Bo każde z nich nie tylko magazynuje wodę, ale i podnosi poziom wód gruntowych w sąsiedztwie.

Jak wskazują eksperci, do retencjonowania wody możemy i powinniśmy wykorzystywać sieć rowów melioracyjnych. Kiedyś służyły one głównie do odwadniania, ale obecnie można ich używać, montując na nich budowle piętrzące (np. zastawki), do retencjonowania wody. Tak, żeby zasilala ona sąsiednie grunty podczas susz.

Problem polega na tym, że w wielu miejscach rowy melioracyjne zostały zaniedbane, pozarastały, a przez to nie mogą spełniać swoich funkcji, także tej nawadniającej.

Trzeba też pamiętać o tym, że coraz częstsze susze i fale upałów zwiększają zagrożenie pożarowe, a retencjonowanie wody też może to zagrożenie ograniczyć. Na razie jednak wciąż powszechne jest, również na Mazowszu, wypalanie traw, które nie tylko zwiększa zagrożenie pożarami, ale i wysusza glebę, niszczy w niej materię organiczną, a wraz z tym próchnicę glebową, będącą magazynem wody. To jednak nie wszystko.

– Wypalanie traw może prowadzić do groźnych pożarów. To szczególnie niebezpieczne podczas susz i przy wysokich temperaturach, bo w takich warunkach ogień szybko się rozprzestrzenia, co przyspieszyć może wiatr – mówi Sandra Borkowska, strażaczka ochotniczka z OSP Szczawin Kościelny.

## Aplikacja do gleb

By zminimalizować skutki zmian klimatycznych, potrzebne są nowe rozwiązania. Jedno z nich powstało dzięki projektowi Smart Villages, realizowanemu przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. Stworzono mobilne centrum badania i analiz gleby oraz połączoną z nim aplikację dla rolników „ROLMApp”. W ramach projektu mogą oni nieodpłatnie zbadać glebę w swoich gospodarstwach. Wyniki ekspertyz są bardzo użyteczne, bo dzięki nim rolnicy mogą się dowiedzieć np. czy jakiegoś ważnego składnika w glebie nie brakuje lub czy ziemia nie jest zakwaszona. Mogą też uzyskać potwierdzenie w postaci Certyfikatu Mazowieckiego, że ich gleby nie zawierają szkodliwych zanieczyszczeń, co jest ważne dla konsumentów.

– Główną grupą docelową są małe i średnie gospodarstwa, które dotąd ze względu na koszty bardzo rzadko badały gleby, nawożyły je „na oko” – mówi Robert Mroczkowski, wicedyrektor Mazowieckiego Biura Geodezji i Urzędzeń Rolnych w Ostrołęce (jednostki samorządu Mazowsza), będącego operatorem Mobilnego Centrum Badania Gleb. – Zainteresowanie tą propozycją wśród rolników jest bardzo duże. Tylko w pierwszym tygodniu marca otrzymaliśmy 300 zgłoszeń.

Na razie takie centrum badania gleb działa pilotażowo w Ostrołęce, obsługując trzy powiaty. Ale niebawem ta usługa zostanie rozszerzona na całe województwo i pojawią się dwa kolejne centra badania gleb.

Podsumowując, dziś w rolnictwie trzeba połączyć profesjonalizm i nowoczesność z ekologizacją. Bo to połączenie daje bardzo pozytywne efekty, także w walce z suszą.

---

## Pożary podczas susz

Sandra Borkowska, strażaczka ochotniczka z OSP Szczawin Kościelny, mówi, że w czasie susz

powinniśmy bardzo uważać, by nieumyślnie nie zaproszyć ognia, np. wyrzucając niedopałek papierosa czy rozpalając ogień na otwartym terenie. – Przy braku opadów roślinność staje się sucha i łatwopalna, bardzo łatwo może dojść do jej zapłonu. Możliwy jest też wtedy jej samozapłon – tłumaczy pani Sandra. Dodaje, że podczas suszy i przy wysokich temperaturach pożar trudniej ugasić.

## **Mazowsze wspiera**

W zeszłym roku na program „Mazowsze dla klimatu” Samorząd Województwa Mazowieckiego przeznaczył 14,5 mln zł (dofinansowano 128 inwestycji), a na „Mazowsze na meliorację” – 10 mln zł. Więcej o tych programach na mazovia.pl.

## **Ogromna skala**

Ponad 35 proc. gleb ornych oraz 70 proc. użytków zielonych (łąk i pastwisk) w Polsce jest trwale dotkniętych suszą. Źródło: Raport Stop Suszy.

## **Plaga szkodników**

Jak wskazuje Farmer.pl, „brak wody utrudnia roślinom regenerację po uszkodzeniach spowodowanych przez szkodniki”. Portal dodaje, że przez ocieplanie klimatu jest więcej – w ciągu roku – pokoleń szkodników i mamy dużo większy problem z ich ciepłolubnymi gatunkami.

## **Drogo**

Susza to jeden z głównych powodów dużego wzrostu cen żywności.

## **Dotacje na retencję**

W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014–2020 samorząd Mazowsza przeznaczył 10,4 mln zł na dofinansowanie inwestycji samorządów gminnych w zbiorniki retencyjne. Udało się dzięki temu zbudować, przebudować, odnowić lub odtworzyć aż 28 zbiorników.

## **„ROLMAp” – aplikacja dla rolników**

Jedno badanie służy temu, by sprawdzić m.in. zawartość w glebie ważnych dla wzrostu roślin składników, odczyn gleby i wilgotność. W drugim sprawdza się, czy gleba nie jest zanieczyszczona (głównie metalami ciężkimi).

---

## **Janina Ewa Orzełowska, członkini zarządu województwa mazowieckiego (klub TD-PSL-PL2050)**

Samorząd Mazowsza od lat dofinansowuje budowę i renowację zbiorników retencyjnych. Prowadzimy też program „Mazowsze dla klimatu”, wspierając finansowo inwestycje, mające na celu m.in. magazynowanie wód opadowych. Realizujemy również program „Mazowsze dla melioracji”, udzielając dotacji spółkom wodnym na konserwację urządzeń melioracyjnych. Brakuje im na to pieniędzy, a regularna konserwacja jest konieczna, by te urządzenia dobrze działały: odwadniały, gdy wody jest za dużo, a nawadniały w okresie jej niedoboru.

Sucho jest nie tylko na polach, ale też w lasach i na łąkach, przez co rośnie zagrożenie pożarami.



GETTY IMAGES – AVALON\_STUDIO, PIXABAY.COM – COULEUR

Przy braku opadów roślinność staje się sucha i łatwopalna, bardzo łatwo może dojść do jej zapłonu. Możliwy jest też wtedy jej samozapłon – tłumaczy Sandra Borkowska



FOT. TOMASZ SŁUPSKI

Łeszek Przybytniak mówi, że w profesjonalnych sadach drzewka mają dziś mniejszy, płytszy niż kiedyś, system korzeniowy, a to oznacza gorszy dostęp do wody.



FOT. ARCH. PRYWATNE

W zeszłym roku na program „Mazowsze dla klimatu” Samorząd Województwa Mazowieckiego przeznaczył 14,5 mln zł



Fot. Michał Leja

Na Mazowszu największą część gruntów rolnych stanowią gleby słabe, lekkie, które szybko wysychają.



FOT. DROUGHTPIXABAY.COM

Ponad 35 proc. gleb ornych oraz 70 proc. użytków zielonych (łąk i pastwisk) w Polsce jest trwale dotkniętych suszą.



FOT. JACEK KRZEMIŃSKI

W ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2014-2020 samorząd Mazowsza przeznaczył 10,4 mln na dofinansowanie inwestycji samorządów gminnych w zbiorniki retencyjne.



Fot. Michał Leja

Badanie gleby służy temu, by sprawdzić m.in. zawartość w glebie ważnych dla wzrostu roślin składników odczyn gleby i wilgotność.



FOT. ARCH. UMWM

Janina Ewa Orzełowska, członkini zarządu województwa mazowieckiego (klub TD-PSL-PL2050)



Fot. Arch. UMWM

## UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie [archiwum.mazovia.pl](http://archiwum.mazovia.pl)